

Groźba wojny domowej w Hiszpanii.

(Do ilustracji na str. 10).

Od paru tygodni nadchodzą z Hiszpanii wiadomości bardzo niepokojące. Tocząca się tam od pewnego czasu walka między rządem liberalnym a stronnictwami klerykalnymi przybiera charakter z każdym dniem groźniejszy, tak że nie jest rzeczą wykluczoną, iż dojdzie tam do poważnych wstrząśnięć wewnętrznych.

Stosunki między Watykanem a rządem liberalnym, na którego czele stoi prezydent ministrów Canalejas, psują się coraz bardziej i trzeba będzie dużych wysiłków dyplomatycznych z obu stron, jeżeli zechcą uniknąć formalnego zerwania stosunków, dla żadnej ze stron niepożądanego.

Watykan, jak wiadomo, domaga się od rządu liberalnego hiszpańskiego cofnięcia tych dekretów, które zdaniem kurii rzymskiej, stoją w sprzeczności z konkordatem, w szczególności cofnięcia wszelkich ograniczeń, dotyczących klasztorów i zakonów. Rząd hiszpański, oczywista rzecz, musi bronić swej powagi i swego stanowiska i do żądania Watykanu przychylić się nie chce. Tymczasem episkopat i kler hiszpański w coraz ostrzejszy sposób występuje przeciw rządowi i organizuje akcję opozycyjną na szeroką skalę. Zamierzano między innymi urządzić wielką demonstrację antirządową wobec króla przed jego rezydencją letnią w San Sebastian. Tysiące ludności, klerykalnie usposobionej, wybierały się do San Sebastian, aby pod przewodnictwem duchowieństwa demonstrować przed królem. Rząd atoli, obawiając się z tego powodu rozruchów, zabronił tej „zbiorowej wycieczki“.

Ale nie na tem kończą się kłopoty rządu hiszpańskiego. Równocześnie bowiem objawił się w całej Hiszpanii, przedewszystkiem zaś w Barcelonie, silny ruch strajkowy, który grozi podobnymi zajściami, jakich niektóre miasta hiszpańskie były świadkami w roku ubiegłym.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja w Barcelonie, gdzie nastrój panuje wprost rewolucyjny. Miasto przybrało wygląd odmienny, niż w zwyczajnych warunkach. Teatry, sale koncertowe, kawiarnie puste, ruch na ulicy bardzo słaby, stąd wszędzie zastój, bo wszędzie obawiają się wybuchu zamieszek i krwawych starć z wojskiem.

Rząd, obawiając się wobec licznych manifestacji i pochodów demonstracyjnych, jakie się tam w ostatnich dniach odbyły, nowych zajęć, powierzył władzę w ręce znanego z żelaznej ręki, zwłaszcza w tłumieniu wszelkich rozruchów, generała Weylera, nadając mu pełnomocnictwo niemal dyktatorskie.

Jednym słowem Hiszpania przechodzi ciężkie przesilenie wewnętrzne, którego przebieg i ostateczne rozwiązanie dziś się przewidzieć nie da.

Postęp awiatyki.

Z każdym dniem niemal posuwa się naprzód rozwój aeronautyki a zwłaszcza awiatyki, która choć młodszą stanowi gałąź lotnictwa, liczniejszych ma zwolenników i większą zdaniem wielu znawców przyszłość niż balony.

W rozmaitych miejscowościach odbywają się w pewnych odstępach czasu konkursy awiatyczne, które przynoszą coraz nowe zdobycze tej dziedziny sportu, niektóre prawdziwie zdumiewające.

Do niedawna wielką budził sensację lot jednej osoby w aeroplanie. Dziś coraz częściej można słyszeć o jazdach z pasażerami, których oczywiście

nigdy nie brak. Każdy bowiem rad zakosztować słodczy podróży napowietrznej, dostarczającej wrażeń nadzwyczajnych. I dla zakosztowania rozkoszy jazdy aeroplanem nie wahają się ludzie narażać na niebezpieczeństwa, związane w każdym razie z taką jazdą.

Aeroplany silniejszej konstrukcji a zwłaszcza o silnych motorach, mogą obecnie udźwignąć trzy nawet osoby tj. prócz pilota dwóch pasażerów. Zarówno biplany czyli latawce dwupłaszczyznowe, jak monoplany, czyli jednopłaszczyznowe.

Jak dalece postąpił rozwój awiatyki, dowodzi też fakt, iż coraz więcej kobiet jej się oddaje, doprowadzając niejednokrotnie do bardzo pięknych wyników.



Postęp awiatyki: Madame Frank na aeroplanie systemu Farmana.

Głośne są jeszcze sukcesy pierwszej awiatorki, de Laroche, odważnej Francuski. Uległa ona jednak niedawno fatalnemu wypadkowi, który choć nie pozbawił jej życia, uniemożliwił atoli na długi czas, a może na zawsze, dalszy udział w walce o podbój powietrza.

Podobnie jak liczne wypadki awiatorów nie odstraszyły innych pionierów postępu od dalszych prób w zakresie lotnictwa, tak i smutny wypadek panny de Laroche nie odstraszył kobiet od tego niebezpiecznego sportu. W najbliższym czasie zamierza rodaczka panny de Laroche, madame Frank, przedsięwziąć lot przez kanał La Manche, śladem Bleriota, którego tryumf nie daje spokoju ogółowi awiatorów. Madame Frank posługuje się dwupłaszczyznowcem systemu Farmana. Dzielną awiatorka udała się już do Calais, gdzie czyni ostatnie przygotowania do śmiałego lotu.

Coraz więcej też kobiet próbuje lotów aeroplanami w charakterze pasażerek, co zresztą nie jest mniej niebezpieczne. W razie bowiem wypadku, któremu aeroplan każdej chwili może ulec, ten sam los czeka pilota, co i pasażera.

Najważniejszą rzeczą jest w lotnictwie utrzymanie równowagi, bezwzględnie koniecznej w czasie jazdy napowietrznej. Prócz równowagi, odgrywa dużą rolę i waga pilota względnie pasażerów, stąd osoby, chcące spróbować zawrotnej jazdy aeroplanem muszą się przedtem wazyć, celem stwierdzenia, czy obciążenie maszyny do latania nie jest zbyt wielkie. Jedną z naszych rycin, odnoszących się do postępu awiatyki, przedstawia właśnie dwie pasażerki, zamierzające odbyć podróż napowietrzną, w chwili ważenia ich. Na drugiej widzimy je już na aeroplanie.

Dalszy postęp awiatyki i jej rozwój jest zapewniony. Następne pokolenia ludzkości doprowadzą z pewnością do znacznie wspanialszych wyników,



Najdłuższy most kolejowy: Most nad Albemarle w Ameryce.



Postęp awiatyki: Synek Paulhana, bawiący się aeroplanem.